Rok XVI. Nr. 165. Czwartek 23 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Z obrad Senatu.

WARSZAWA, 22.7. (Tel. wł.) Po dyskusji nad sprawą ratyfikacji umów z Czechosłowacją Senat kolejno ratyfikował umowę konsularną polsko-łotewską, tudzież umowę arbitrażową z państwami bałtyckiemi, umowę polsko-austrjacką o obrocie prawnym, umowy handlowe z Węgrami i z Grecją. Następnie załatwiono ustawę o państwowym funduszu meljoracyjnym. Przy omawianiu zmian w budżecie na rok 1924 uchwalono rezolucję w sprawie kolei Kocmyrzów—Miechów i Kielce—Szczucin, dalej ustawę o trybunale kompetencyjnym. Wreszcie uchwalono nowelę do ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźtwa oraz zapowiedziano zmiany w ustawie o pracy młodocianych i kobiet.

Jak już zaznaczyliśmy następne posiedzenie odbędzie się w dniu 30 lipca r. b. Od dnia 11 września rozpoczną się obrady podkomisyi nad ustawą o reformie rolnej tak, ażeby ustawa mogła być wniesiona na posiedzenie plenarne Senatu w dniu 24 września r. b.

Poeta Tetmajer w katastrofie automobilowej.

WARSZAWA, 22-7. (Tel. wł.) Wczoraj zdarzyła się na szosie Czerniakowskiej katastrofa automobilowa. Jadący taksówką w towarzystwie poeta Kazimierz Tetmajer, gdy auto wywróciło się do przydrożnego rowu, odniósł lekkie obrażenia ciała.

Przyjazd dzieci polskich z Francji.

WARSZAWA, 22-7. (Tel. wł.) Dn. 1 sierpnia przybywa do Warszawy 130 chłopców polskich z Francji w wieku 10 — 15 lat, którzy urodzili się we Francji i Polski nigdy nie widzieli.

Mali goście zabawią w Warszawie około 10 dni, poczem wyjadą na zwiedzanie innych okolic kraju.

Generał włoski na manewrach polskich.

BERLIN, 22-7. (Tel. wł.) Prasa berlińska podaje za rzymską „Epoca", że gen. Catijoli zaproszony został przez rząd polski na tegoroczne wielkie manewry wojsk polskich. Gen. Catijoli zaproszenie to przyjął i w najbliższym czasie uda się do Polski.

Mowa min. Skrzyńskiego przez radio

o stosunku Polski do Ameryki i obowiązkach Polaków amerykańskich.

NOWY JORK, 22.7. (Tel. wł.) Przed wyjazdem z Nowego Jorku min. Skrzyński wygłosił dłuższe przemówienie przez radio i w mowie swej uwydatnił wysiłki Polski w kierunku konsolidacji wewnętrznej, wskazując na liczne dodatnie rezultaty, jakie Polska dzięki wytężeniu sił całego społeczeństwa zdołała uzyskać. Minister wskazał również na życzliwość, z jaką spotykała się Polska zasadniczo na terenie zagranicznym, a w szczególności w Ameryce, i złożył Ameryce cześć za jej dotychczasową akcję na rzecz Polski. Minister Skrzyński wyraził dalej przekonanie, że jak dawniej tak i teraz stosunki między Polską i Ameryką oraz między Polakami i Amerykanami rozwijać się będą na drodze jaknajlepszej. Odnośnie do Polski oświadczył minister Skrzyński, że Polska nietylko głosi naukę miłości, ludzkości i wolności, ale także naukę tę stosuje w życiu i zamienia w czyn.

Specjalny ustęp przemówienia swego poświęcił minister Skrzyński Polakom przebywającym w Ameryce, odzywając się do nich w następujących słowach:

„Dotychczasowa stałość stosunków między Polską a Ameryką, zażyłość, jaka w stosunkach tych panuje, jest dowodem, że Polacy są dobrymi obywatelami Ameryki, żyją i pracują zgodnie z innymi współobywatelami. Apeluję jednak, aby tak samo, jak są dobrymi Amerykanami, byli również dobrymi Polakami i poczuwali się zawsze do swej narodowości".

Przemówienia min. Skrzyńskiego słuchali z największem zainteresowaniem wszyscy słuchacze radiostacji, z której Skrzyński mowę swoją wygłosił.

Uwaga Amerykanina o stosunkach polsko-niemieckich.

Prasa amerykańska podaje obszerne szczegóły przyjęcia ministra Skrzyńskiego w Towarzystwie dla polityki zagranicznej w Nowym Jorku, które zaprosiło ministra Skrzyńskiego do wygłoszenia specjalnego wykładu. Mowę powitalną wygłosił prezes towarzystwa, dr. Litach, który wskazywał, że Polska ma do spełnienia w Europie bardzo ważną rolę, bowiem od Polski w wielkiej mierze zależy pokój światowy. Omawiając obecną sytuację Polski na podstawie do tej pory posiadanych wiadomości, stwierdził d-ra Litch, że jednakże byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby stosunki między Polską a Niemcami ułożyły się jaknajlepiej, ponieważ stosunki te są dla pokoju europejskiego bardziej ważne aniżeli porozumienie między Francją a Niemcami.

Komplementy min. Skrzyńskiego.

W odpowiedzi na to min. Skrzyński wygłosił obszerne przemówienie, w którem raz jeszcze wyjaśnił cele swego przybycia do Ameryki i przedstawił w obszernych datach i cyfrach obecne położenie Polski. Omawiając specjalnie dyplomację, oświadczył się za zystemem jawnej dyplomacji, podkreślając, iż jest ona jedną z główuych zdobyczy powojennych demokracji. Wkońcu zaznaczył minister Skrzyński, iż ma nadzieję, że pobyt jego w Ameryce przyczyni się niewątpliwie do głębszego zrozumienia roli Polski i po ściślejszych informacjach o położeniu Polski można będzie spodziewać się zacieśnienia stosunków między Polską a Ameryką.

Senat wstrzymał ratyfikację traktatów z Czechami

z powodu bojkotu przez Czechy polskiej nafty.

WARSZAWA, 22.7. (Tel. wł.) Politycznem wydarzeniem dnia dzisiejszego było posiedzenie plenarne Senatu. Przedmiotem obrad były ustawy ratyfikacyjne szeregu umów międzynarodowych Polski specjalnie zaś jedenastu traktatów polsko-czechosłowackich. Ratyfikacja tych ostatnich napotkała w Senacie na poważne trudności z powodów następujących: Czechosłowacja wydała cały szereg zarządzeń, skierowanych przeciwko polskiemu przemysłowi naftowemu. Mianowicie według tych rozporządzeń przy wwozie do Czechosłowacji polska nafta oczyszczona musi być zanieczyszczana po to, ażeby rafinerje czechosłowackie z powrotem ją oczyszczały. Podraża to tak dalece cenę nafty polskiej, że eksport jej do Czechosłowacji absolutnie nie może się opłacić. Reagując na to, polskie władze ustawodawcze zwróciły się do rządu z wezwaniem, aby poczynił starania celem usunięcia tych zarządzeń czeskich oraz wstrzymały do chwili spełnienia tego żądania ratyfikację umów.

Pierwszym punktem obrad Senatu była ratyfikacja umów polsko-czeskosłowackich. Wobec niezałatwienia sprawy naftowej odroczono załatwienie także ustaw ratyfikacyjnych.

Aby w jaknajkrótszym czasie mogły zapanować normalne stosunki między Polską a Czechosłowacją wyznaczono następne posiedzenie Senatu na dzień 30 lipca r. b. z tem, ażeby na posiedzeniu tem mogła byćdokonana ratyfikacja umów.

Wyrok w „małpim procesie".

LONDYN, 22.7. (AW.) W procesie „małpim" nauczyciel Skopec, oskarżony o pogwałcenie ustaw obowiązujących w stanie Tennesee wykładaniem teorji Darwina w szkołach — skazany został przez sąd na zapłacenie kary pieniężnej w wysokości 100 dolarów.

Odpowiedź francuska na notę niemiecką.

PARYŻ, 22-7. (Pat) „Journal" dowiaduje się, iż sekretarz generalny na Quai d'Orsay Berthelet wypracował już notę jako odpowiedź na notę niemiecką w kwestji bezpieczeństwa. Nowa ta nota francuska ma być pierwej przedmiotem narad pomiędzy rządami aljanckimi. Nota wylicza wszystkie punkty, które uniemożliwiają zaaprobowanie stanowiska rządu niemieckiego.

Radicz nawrócony.

BIAŁOGRÓD, 22-7. (Pat.) Stefan Radicz oświadczył dziennikarzom o swej audjencji u króla co następuje: Omówiłem po kolei wszystkie kwestje dotyczące porozumienia. Przekonałem się, że król jest usposobiony narodowo i że jest prawdziwym reprezentantem suwerenności narodowej. Z audjencji jestem zadowolony. Stwierdziłem u króla wielkie zrozumienie, dla wszystkich poruszonych zagadnień. Król ma najlepsze wyobrażenie o Chorwatach i jest prawdziwym królem Chorwatów.

Przesilenie gabinetowe w Portugalji.

PARYŻ, 22.7. (A.W.) Z Lizbony donoszą, że gabinet portugalski ustąpił, gdyż prezydent republiki wzbraniał się rozwiązać parlament.

Czekiści Iwana Groźnego.

Moskwa, w lipcu.

Ogromnem powodzeniem cieszy się tutaj książka pod tytułem: „Pamiętniki Henryka Stadena“.

Autor był jednym z przywódców słynnej „opryczniny“ Iwana Groźnego. To, co opisuje on w swoim pamiętniku z drugiej połowy XVI wieku, sprawia oszałamiające wrażenie aktualności w wieku XX.

Henryk Staden urodzony w Westfalji, z powodu jakiejś kondemnaty uciekł z Niemiec do ziemi rycerzy krzyżowych w Liwonji, tam był kopaczem, a otem subjektem handlowym, później kupcem, wreszcie landsknechtem w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Niespokojny duch skłonił Stadena do szukania dalszych przygód w tajemniczej Moscovii. Od 1564 do 1576 Staden bawi w cesarstwie moskiewskiem.

Po powrocie do ojczyzny na dwór Rudolfa II, Staden napisał pamiętniki, które trafiły do archiwu hannowerskiego, przeleżały tam szereg lat, aż w 1919 r. historyk niemiecki Maks Berg zajął się niemi, opracował je i wydał, a teraz ukazały się one w wydaniu rosyjskiem.

Jak wyglądało życie Moskwy pod „czerezwyczajką“ XVI wieku — oto obraz, który wyłania się z pamiętnika.

Henryk Staden trafił do Moskwy wówczas, kiedy Iwan Groźny realizował swoją ideę wzmocnienia władzy carskiej, niszcząc udzielnych książąt. Głowy bojarów i książąt, bogactwa monasterów leciały codzień do przepaści. Na pierwszy plan historji wychodził wczorajszy oprycznik, który zabierał „ciepłe miejsca“ w carstwie.

„Opryczniki“ — to byli ludzie wielkiego księcia — pisze Staden, — a cały pozostały naród — to byli ludzie ziemscy. Wielki książę rozdawał majątki ludzi ziemskich oprycznikom.

„Opriczniki“ nosili czarne kaftany i czapki, a przy kołczanie ze strzałami coś w rodzaju miotły przywiązanej do kija...

„...Wielki książe udał się do Słobody Aleksandrowskiej — wspomina Staden—wrazze swoimi opryczniakami

Wszystkie miasta wielkie drogi i monastery, od Słobody aż do Liflandji były obsadzone przez opryczników, pod protekstem walki z dżumą, tak, że jedno miasto o drugiem nic nie wiedziało. A gdzie wielki książę został na noc, tam nad ranem wszystko podpalano...“

„...Później wielki książę przybył do Tweru, i rozkazał grabić wszystkie cerkwie i monastery, a jeńców zabijać. To samo było w Torżku. Ogółem ograbiono 300 monasterów“.

„...Wszystkie sklepy i namioty w Nowgorodzie, gdzie były pieniądze lub towar, zostały opieczętowane...“

„...Opriczniki obeszli cały kraj, wszystkie miasta i wsie. Ludzie ziemscy—bojarzy i lud prosty ubywali w liczbie, a wielki książe silny przez swoich opryczników, wzmagał się na siłach coraz więcej...“

I jeszcze jedna cytata z pamiętnika:

„Na górze powitała mnie księżna, która chciała mi się rzucić do nóg. Ale ulękła się mojego groźnego wyglądu i cofnęła się do izby. A ja wsadziłem jej topór w plecy i upadła na progu. Przeszedłem przez jej trup i poznajomiłem się z jej fraucymerem“.

Cytat powyższych starczy, aby zrozumieć, dlaczego książka ma takie powodzenie w Rosji. Niedwuznacznie widzą w niej czytelnicy praobraz tego, co się działo w ostatnich latach. Opryczniсa przyjęła nazwę czerezwyczajki, pozbyła się miotły i kija, tudzież czarnej koszuli, pozatem nic się nie zmieniło. Wielkiego księcia zastąpił tajemniczy wielogłowy komitet partji komunistycznej. Zupełnie tak samo „ludzi ziemskich — bojarów i prostego ludu ubywało“ — a siłą komitetów została.

Powodzenie tego historycznego wydawnictwa wywołało popłoch w sferach sowieckich i podobno pamiętnik Stadena ma być wycofany pocichu z obiegu.

Tak czerwoni samowładcy wbrew może swej woli i intencjom, składają hołd cieniom Iwana Groźnego.

Tydzień lotniczy.

Ogromne postępy, poczynione przez lotnictwo w krajach zachodnich, nie pozwalają nam na pozostawanie w tyle. Musimy energicznie kroczyć na drodze rodzimego rozwoju lotnictwa, a w tym pochodzie pomoc całego społeczeństwa jest niezbędna.

Liga Obrony Powietrznej Państwa, której zadaniem jest skupić wszystkich Polaków i wytworzyć potężną, ogarniającą cały kraj organizację, dopomaga państwu w należytym rozwoju lotnictwa, jako środka obrony i komunikacji.

Celem jaknajszerszej propagandy sprawy obrony powietrznej państwa, oraz zdobycia odpowiednich funduszów na budowę nowych samolotów, wykończenie rozpoczętej już budowy Instytutu Aerodynamicznego, przygotowania dostatecznej ilości pilotów inżynierów i techników lotniczych, urządza Liga w dniu od 6 do 13 września b.r. „II Tydzień Lotniczy“. Lecz tylko wspólny wysiłek społeczeństwa wyda plony obfite, które będziemy mogli ocenić należycie w chwili zawsze możliwej inwazji nieprzyjacielskiej. Od wysiłku całego społeczeństwa zależy powodzenie akcji II Tygodnia Lotniczego.

Zapisujcie się na członków Ligi! Popierajcie jej usiłowania! Nie szczędźcie ofiar! Pamiętajcie o Tygodniu Lotniczym. Inaczej będziemy zawsze w tyle za państwami innemi, a przedewszystkiem za Rosją i Niemcami, które poświęciły już ogromne środki na to, aby na wypadek wojny rozporządzać potężną wspólną flotą powietrzną.

W oczekiwaniu rokowań pokojowych z Abd-el-Krimem.

PARYŻ, 22-7. (Pat). Według doniesienia „Matina“ wystosowano do Abd el Krima list z zapytaniem, czy przyjąłby propozycję w sprawie podjęcia rokowań. O ile odpowiedź będzie zadawalająca, rządy francuski i hiszpański utworzą delegacje, które udadzą się do Abd el Krima celem przedłożenia mu warunków pokojowych ustalonych przez oba rządy. Jak donosi „New York Herald“, francuskie koła dobrze poinformowane spodziewają się rozpoczęcia rokowań w najbliższym czasie.

Przed uregulowaniem długów wojennych Francji.

PARYŻ, 22-7. (Pat.). Minister finansów Caillaux i minister spraw zagranicznych Briand w obecności rzeczoznawców swych ministerjów obradowali wczoraj popołudniu nad kwestją długów międzysojuszniczych. Przyjęto do wiadomości dotychczasową wymianę zdań we Waszyngtonie i Londynie. Wobec Anglji pozostał tylko jeden punkt sporny a mianowicie, czy Francja, jeżeli Niemcy nie spełnią swych zobowiązań, muszą odpowiadać za spłaty długów wobec Anglji. We wrześniu francuska misja ma się udać do Stanów Zjednoczonych. W skład tej komisji wejdzie także prawdopodobnie deputowany Franklin Bouillon. Również Caillaux ma zamiar udać się na kilka dni do Ameryki.

Jak sądzi Matin, dotychczasowe rokowania wstępne we Waszyngtonie o czasie trwania moratorjum, którego domaga się Francja, są pomyślne.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry“, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Briand chce doprowadzić do porozumienia z Niemcami.

PARYŻ, 22-7. (A. W.). Briand oświadczył przedstawicielom prasy, że jest rzeczą pewną, iż rokowania w sprawie paktu będą kontynuowane. Briand odbył wczoraj dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim w Paryżu, w której ten ostatni podkreślił, że wszystkie koła miarodajne w Niemczech uznają konieczność rokowań w sprawie paktu. Omawiano treść noty niemieckiej punkt za punktem. W końcu Briand oświadczył że przestudjuje jeszcze notę dokładnie i porozumie się co do jej treści z mocarstwami. W tutejszych kołach utrzymuje się przekonanie, że Briand chce doprowadzić do porozumienia w sprawie paktu.

Socjaliści niemieccy przeciw polityce celnej rządu.

BERLIN, 22-7. (A. W.). Wczoraj przyszło do kompromisu w sprawie celnej. Cła minimalne przepadły, natomiast wprowadzono cła autonomiczne na zboże w wysokości 3,50 na pszenicę, i 3 marki na żyto. Stawki te nie mogą być przekroczone. Wprowadzono również cła na bydło i mięso. Ustawa ma obowiązywać dwa lata. Szalę zwycięstwa na stronę rządu przechyliło centrum, które uwzględniało przedewszystkiem swoje własne interesy i stanęło po stronie stronnictw rządowych, głosując przeciw skrzydłu robotniczemu swej własnej partji.

Powyższa uchwała spotkała się z opozycją socjaldemokratów, którzy na łamach „Vorwaertsu“ nawołują do walki i twierdzą, że sprawa nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Urządzają oni w dniu dzisiejszym demonstrację jako protest przeciwko uchwaleniu ceł.

Echa śląskie.

Wystawa przemysłu krajowego.

KATOWICE, 22-7. (Telefonem). Stosownie do życzeń kupiectwa śląskiego Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego zostanie otwarta w dniu 29 sierpnia r. b. t. j. w czasie, poprzedzającym Targi Wiedeńskie. Wystawa ruchoma w Katowicach będzie nosiła charakter giełdy towarowej. Zapowiada się duży zjazd przemysłowców polskich, którym będzie zależało na bezpośredniem zetknięciu się z kupiectwem śląskiem.

Katastrofa kolejowa.

KATOWICE, 22-7. (Telefonem). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, w Szopienicach południowych przy pociągu osobowym № 1290, wykoleiła się lokomotywa i wagon bagażowy. Wskutek tego normalny bieg pociągów został zahamowany, ponieważ mogą kursować tylko po jednym torze. W związku z wypadkiem kurjer opóźnił się o 33 minuty, a pociąg osobowy dyr. radomskiej o 1 godzinę 20 min. Ofiar w ludziach nie było.

Bezrobotni na bruku.

KATOWICE, 22-7. (Telefonem). Dyrekcja huty „Laura“ postanowiła wypowiedzieć mieszkania wszystkim bezrobotnym. Prywatni właściciele domów natomiast nie chcą przyjąć bezrobotnych jako lokatorów, ponieważ gmina bezrobotnym nie udziela pomocy przy płaceniu komornego.

Rozbudowa Państwowych Zakładów Azotowych.

CHORZOW, 22-7. (Telefonem). W jesieni b. r. zostanie uruchomiony w Państwowych Zakładach Azotowych czwarty wielki piec, który spotrzebuje miesięcznie 15 tysięcy ton węgla. Cała zaś fabryka wraz z tym nowym piecem będzie potrzebować rocznie 600 tysięcy ton węgla. To znaczy dwa razy więcej niż roczny eksport węgla z Górnego Śląska do Rumunji i państw bałkańskich.

Zasady reformy rolnej.

Ustawę o reformie rolnej Sejm uchwalił w ub. sobotę. Rozpatrzy ja jeszcze Senat, lecz choć prawdopodobnie niejedną w niej zrobi poprawkę, niemniej można już mówić konkretnie o jej zasadach.

W odróżnieniu od zasady przymusowego wykupu ziemi folwarcznej w poprzedniej ustawie, obecna ustawa o reformie rolnej przedewszystkiem uwzględnia parcelację prywatną, przyczem przymus ma być stosowany jako ostateczność na wypadek, gdyby zawiodła parcelacja prywatna i przez Bank rolny prowadzona.

Wyłączywszy od przymusowego wykupu grunty samorządowe, ustawa przewidziała maximum ziemi, które nie podlega parcelacji: 60 ha dla okręgów przemysłowych i podmiejskich i 180 ha dla innych okolic, z wyjątkiem województw nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego i wileńskiego, w którychto maximum podniesiono do 300 ha, o ile przodkowie właściciela gospodarowali w Rzplitej Polskiej od r. 1795.

Ustawa przewiduje jednak potrzeby przemysłu rolnego i zezwala na wyłączenie z pod parcelacji tych obszarów, które służą wytwórczości hodowlanej i nasiennej lub stoją na wysokim poziomie uprzemysłowienia, jednakże ogólny obszar tych wyłączeń w całem państwie nie może przekroczyć kwoty 550 tysięcy ha. Nie podlegają również parcelacji obszary leśne i wody, użytkowane dla rybołóstwa i przemysłu, oraz sady.

Ustawa postanawia, że Rada ministrów na wniosek ministra reform rolnych corocznie określi obszar przeznaczony na parcelację, jednakże na najbliższe 10 lat określa z góry ten obszar na 200 tysięcy ha, czyli 360 tysięcy morgów rocznie, które mają być rozparcelowane między włościan. O ileby w pewnym roku tej ilości nie rozparcelowano, pozostałość ma być rozparcelowana w roku następnym poza kontygentem.

Przymus wykupu będzie stosowany wtedy, jeśli do 1 listopada danego roku nie zostanie rozparcelowana ilość gruntu przez plan parcelacyjny przewidziana. Wtedy minister rolnictwa do 10 stycznia roku następnego ogłosi imienny wykaz tych majątków, które będą przymusowo rozparcelowane. (Na rok 1926, choć ustawa w roku obecnym jeszcze nie działa, będzie ogłoszony ten wykaz imienny wyjątkowo 10 stycznia 1926 roku); właściciel majątku, ogłoszonego w wykazie imiennym, ma jednak możność prowadzenia parcelacji do 1 grudnia w tym roku, w którym dnia 10 stycznia ogłoszono go w wykazie, i dopiero po tym terminie ziemia jego ulegnie przymusowemu wykupowi.

Szacunek majątku będzie dokonywany na podstawie przepisów stosowanych przy ustalaniu wartości do podatku majątkowego. Od szacunku tego ma właściciel prawo odwołać się do sądu. Należytość za grunty będzie płacona właścicielowi, w razie wykupu przymusowego, przez państwo bądź w listach 5 proc. renty ziemskiej w złocie (kurs nie niżej 70 za 100), bądź po połowie gotówką i listami. Cała wypłata ma nastąpić w ciągu 30 dni od orzeczenia Urzędu ziemskiego.

Ustawa przewiduje utworzenie się na gruntach folwarcznych gospodarstw włościańskich o obszarze do 20 ha, z wyjątkiem wymienionych wyżej województw wschodnich, oraz Pomorza, dla których obszar nowoutworzonych gospodarstw włościańskich określa do 35 ha. Prócz gospodarstw włościańskich tworzy ustawa parcele ogrodniczo-warzywnicze o obszarze do 5 ha i robotnicze do 1 ha.

Ważne jest zastrzeżenie pierwszeństwa do nabycia parcel dla dzierżawców i oficjalistów, zasłużonych żołnierzy armji polskiej, absolwentów szkół rolniczych, a w tych kategorjach dla mieszkańców wsi okolicznych.

A teraz najważniejsze: na jakich warunkach będzie można nabyć parcelowaną ziemię? Otóż przy parcelacji majątków rządowych lub przymusowo wykupionych bezrolni będą dawać zadatek 5 proc., właściciele samodzielnych, gospodarstw i nabywcy tworzonych t.zw. gospodarstw wzorowych o rozmiarach 60—70 ha 25 proc. Resztę ceny kupna spłacać będą bezrolni i małorolni przez lat 40, pełnorolni przez 20 lat, nabywcy zaś ośrodków przez 5 lat.

To są najważniejsze zasady uchwalonej przez Sejm ustawy o reformie rolnej.

T. Op.

Francja w Marokku.

Obojętność mocarstw. — Czynniki uczuciowe i osobiste w dyplomacji. — Gra o prestige Francji.

W chwili obecnej Francja przechodzi jedną z tych ciężkich sytuacji dyplomatycznych, które od czasu wielkiej wojny przybrały charakter choroby chronicznej. Walki w Marokku (toczące się niemal bez przerwy od r. 1911) były dotychczas właściwie tylko kwestją kolonjalną mniejszej wagi: od kwietnia r. b. t. j. od chwili gdy Abd-el-Krim, pokonawszy armję hiszpańską, zaatakował francuską strefę Marokka, kwestja wpływów francuskich w Afryce północnej urosła do rozmiarów pierwszorzędnego zagadnienia. Lokalne walki przekształciły się w wojnę, prawidłową— nie na wielką skalę wprawdzie, której jednakże towarzyszy coraz poważniejsze rozwinięcie sił wojskowych i morskich.

Niestety — nie wszystkie mocarstwa zachodnio-europejskie zechciały zrozumieć, iż interesy ich są podrywane w poważnej mierze przez akcję Abd-el-Krima. Sytuacja, jaka się w ten sposób wytworzyła, jest dosyć paradoksalna: Anglja i Hiszpanja uznają zgodnie, że wojna tocząca się w Afryce Północnej jest jednym z epizodów walki rozgrywającej się na niejednym terenie — zarówno w Azji jak w Europie — pomiędzy instynktem niszczycielskim i rasą żółtą z jednej, a cywilizacją europejską i ustrojem kapitalistycznym, rasą białą — z drugiej strony. Ale uznając w zasadzie piękną rolę Francji, obrońcy cywilizacji, mocarstwa bronią się przed bezpośrednią interwencją. I Francja zostaje w odosobnieniu.

—:—

Układ, jaki niewątpliwie zostanie zawarty pomiędzy Hiszpanją a Francją co do wspólnej akcji przeciw rifeńczykom, może nam dać złudzenie, iż porozumienie pomiędzy temi dwoma państwami daje na przyszłość gwarancję dalszego solidarnego działania i że mamy tu do czynienia z formalnym sojuszem. Oddawanie się podobnej iluzji byłoby, ze strony francuskiej skrajnym i nieuzasadnionym optymizmem.

Imponderabilia uczuciowe odgrywają w polityce większą rolę, niżeli się to napozór wydaje. Wiadomo, iż Hiszpanja doznała od Abd-el-Krima dotkliwej porażki, pomimo, że sam „dyktator" Primo de Rivera stanął na czele armji królewskiej. Było to dla opinji hiszpańskiej przykrem rozczarowaniem. Byłoby bodaj jeszcze przykrzejsze i bolesne decydujące zwycięstwo Francji nad zrewoltowanym szefem „republiki rifeńskiej".

Oczywiście czynnik uczuciowy nie może być tu uznany za decydujący. Istnieją i inne wpływy, które osłabiają tendencje interwencyjne Hiszpanji w Marokku. Wiadomo, iż p. Malvy, były banita, eks-minister spraw wewnętrznych, mianowany został delegatem pólnocnym Francji w rokowaniach madryckich. Otóż pan Malvy nie cieszy się popularnością w Hiszpanji, i prócz przyjaźni osobistej, jaka go łączy z generałem Primo de Riverą, — nie ma on z Hiszpanją żadnych punktów stycznych. Przeciwnie nawet król Alfons XIII niejednokrotnie dał poznać rządowi paryskiemu, że go sobie nie życzy jako delegata pełnomocnego i że wolałby mieć do czynienia z p. Perotti de la Rocca.

Prostolinijny charakter p. Painleve'go zwyciężył opór króla hiszpańskiego. Ale p. Malvy powitany został w Madrycie w sposób dość oziębły, zwłaszcza w sferach dworskich, czego jaskrawym dowodem jest fakt, iż Alfons XIII nie chciał udzielić oficjalnej audjencji delegatowi Francji i uległ dopiero formalnej na piśmie wystosowanej prośbie ambasadora francuskiego.

Jak „imponderabilia" uczuciowe, o których wyżej wspominałem tak i element osobisty nie jest pozbawiony znaczenia w konferencjach międzynarodowych.

—:—

Właściwie więc Francja stoi sama, oko w oko ze swym przeciwnikiem w Marokku. Wszakże propozycje pokojowe wystosowane z Paryża pod adresem Abd-el-Krima, wszelka oznaka słabości będzie komentowana jako przyznanie się Francji do przegranej. Inaczej byłoby, gdyby wojna w Afryce północnej miała charakter konfliktu ogólnego.

Tem się tłumaczy zdecydowany opór, jaki rząd Painlevego przeciwstawia zakusom tych grup parlamentarnych, które mienią się grupami rządowemi, a które w rzeczywistości należą już do opozycji. Socjaliści żądają, aby Francja „podała bratnią dłoń swemu przeciwnikowi". Możeby się to dało zrobić, gdyby rząd francuski miał za sobą poparcie Hiszpanji i Anglji. Ale go nie ma. Musi zatem prowadzić wojnę do końca wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, w przeciwnym razie straci coś więcej, aniżeli protektorat w Marokku, bo zapłaci najdroższym ze skarbów, które posiada w Afryce północnej: prestige'em Francji w oczach Islamu.

Jan Sołtan.

O rozszerzenie kompetencji władz I-ej i II-ej instancji.

Przy organizowaniu się młodej administracji państwowej przed siedmiu laty, z konieczności zakraść się musiały pewne braki i niedomagania. Brak dostatecznego doświadczenia kierowników nowopowstałych urzędów administracyjnych I i II instancji (starostw i województw) był powodem, iż załatwianie naszych mniej lub bardziej ważnych spraw musiały wziąć na siebie urzędy centralne.

Obecnie po kilku latach pracy i doświadczeń stan rzeczy się zmienił. Władze centralne są przeciążone załatwieniem wielu spraw bieżących, które z powodzeniem mogą być załatwione przez urzędy I i II instancji, przez co odciążoną zostałaby centrala i ułatwione jej wykonywanie właściwych zadań.

Z powyższych względów Ministerjum spraw wewn. opracowuje obecnie projekt uchwały Rady ministrów, przypominający władzom centralnym konieczność jaknajdalej idącego rozszerzenia kompetencji władz I i II instancji w myśl intencji Konstytucji. Takie rozszerzenie kompetencji województw i starostw leży w interesie zarówno władz, gdyż upraszcza im pracę, jak i ludności, gdyż przez zmniejszenie ilości instancji przyspieszy znacznie załatwienie spraw, które dotychczas musiały czekać na opinję Ministerjów.

Plany komunistów francuskich.

W paryskich kołach komunistycznych odbyły się niedawno decydujące narady, na których omawiano zagadnienia taktyki komunistów francuskich na najbliższy okres.

Po otrzymaniu stosownych instrukcyj z Moskwy, w początku lipca odbył się w Paryżu zjazd komunistów, na którym powzięto szereg jawnych i poufnych uchwał w tej sprawie. Przedewszystkiem więc uznano za zalecone organizowanie kredytów we wszystkich dziedzinach przemysłu życia publicznego, a przedewszystkiem — w przemyśle wojskowym. Powzięto również szereg uchwał co do Marokka i uchwalono wysłać do tego kraju specjalną komisję w celu przeprowadzenia ankiety.

Najciekawsze jednak były uchwały poufne, przyjęte podczas zamkniętych posiedzeń zjazdu. Uchwalono tam w dalszym ciągu prowadzić kampanję pomocy powstańcom marokańskim, działając w tym wypadku w całkowitem porozumieniu z Kom Wykon. 3-ej Międzynarodówki. Prócz tego dla osiągnięcia poprzedniego celu uchwalono wzmocnić kampanję antymilitarystyczną i stosowną agitację wśród wojskowych.

Obecnie na mocy uchwał zjazdu odbywają się w wielu miejscowościach zjazdy robotnicze, obradujące nad sposobami rozszerzenia agitacji komunistycznej we Francji. Wszystkie te zjazdy uchwalają utworzyć specjalne „komitety czynu" mające za zadanie zwalczanie wojny marokańskiej. Komitety te mają kierować strajkami, utrudniać transporty broni i wojsk i prowadzić propagandę wśród żołnierzy francuskich.

Rząd jest dobrze poinformowany o planach komunistów francuskich i przedsięwziął już szereg środków zaradczych.

Magistrat usiłuje zwiększyć bezrobocie.

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Porządek dzienny onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej obejmował dziesięć punktów. Został on całkowicie wyczerpany z wyjątkiem punktu 7. traktującego o sprawozdaniu Magistratu m. Sosnowca za rok 1924. Punkt ten przeniesiono na następne posiedzenie Rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem korespondencji, wśród której znajdowało się oświadczenie Klubu narod.-gospodarczego o nieścisłościach w prowadzeniu protokułów z posiedzeń Rady miejskiej.

Z kolei przystąpiono do rozpatrywania porządku dziennego.

Na pierwszy ogień poszła sprawa pożyczki w wysokości 750.000 złotych, potrzebnej na budowę dróg i ulic w mieście. Referent tej sprawy, radny Ufel uzasadniał potrzebę zaciągnięcia tej pożyczki, popierając swe wywody cyframi. Zaciągnięcie pożyczki Rada miejska uchwaliła.

Uchwalono również w drugiem czytaniu statut o podatku komunalnym od psów. Właściciele tych czworonogich zwierząt płacić będą teraz podatku 10 złotych rocznie. Wyłączone są od podatku psy stanowiące własność urzędników państwowych i samorządowych, psy łańcuchowe, psy będące przedmiotem handlu i psy przedstawicieli państw obcych. Przyjęto poprawkę radnego Siluszka, aby zwolnić od podatku psy-przewodniki niewidomych.

Rada miejska uchwaliła w drugiem czytaniu statut o podatku od przedmiotów zbytku. Opodatkowano tedy samochody osobowe, karety, powozy, wolanty, służące ku wygodzie osobistej oraz broń... myśliwską.

Sport myśliwski został zatem uznany przez radnych za luksus i rozrywkę zbytkowną. Oponował przeciwko temu r. Wolff, stwierdzając, że ustawa o podatkach komunalnych nie przewiduje podatku kilkakrotnego, a dubeltówki obłożone są już trzykrotnym podatkiem. Radny Wolff zgłosił co do tego podatku votum separatum.

Dyskusję wywołała sprawa podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach zabaw i rozrywek. Podatek ten uchwalono w drugiem czytaniu. Wynosić on będzie 100 proc. zużytego prądu.

Uchwalono także podatek od lokali na rok 1925.

Długą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa podatku od ładunków kolejowych. Statut tego podatku opracowany zawile nie mówi wyraźnie w jakiej wysokości podatek ten będzie pobierany, zależeć bowiem to będzie od dystansu i innych b. niezrozumiałych i tajemniczych przyczyn.

Ta polityka Magistratu, mająca na celu pobieranie opłat od towarów i półfabrykatów wwożonych do miasta spowoduje nieobliczalne następstwa. Istnieją bowiem uzasadnione obawy, że to co wyprodukuje się w mieście będzie droższe u nas niż gdzieindziej.

Wskutek takiej polityki podatkowej Magistratu — Sosnowiec przestanie być miastem wytwórczem, a stanie się właściwie miastem konsumpcyjnem. Niemożność konkurencji spowoduje zamknięcie warsztatów pracy, a co za tem idzie spotęgowanie bezrobocia. Zdaje się, że to nie leży również i w intencjach Magistratu i Rady miejskiej, która dziwnie szybko zrozumiała to, jeśli chodziło o zwolnienie od tego podatku bydła na rzeź, przywożonego do nas.

Bo grały tu wybitną rolę żołądek i kieszeń pp. radnych... Zwolniono zatem tylko od tego podatku bydło i materjały budowlane. Stało się to dopiero po długiej i wyczerpującej argumentacji radnych: Michaela, Wolfa i Siluszka.

Uchwalono statut etatów uposażenia członków Zarządu i pracowników Magistratu m. Sosnowca, przystosowując je do poborów urzędników państwowych.

Zwolniono Dozór kościelny od płacenia podatku alienacyjnego na rzecz miasta od gruntu nabytego pod rozszerzenie cmentarza grzebalnego.

Wreszcie w końcu przyjęto regulamin Rady miejskiej.

Posiedzenie onegdajsze obfitowało w momenty zabawne i zgoła humorystyczne. Zaszło bowiem kilka takich epizodów, że radni większości głosowali właściwie za wnioskami sprzecznymi z ich intencjami.

Następne posiedzenie Rady miejskiej dzisiaj wieczorem. **L. hor.**

Sąd doraźny w Sosnowcu.

Morderca Erenfrieda skazany na śmierć.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu, jako Sąd Doraźny rozpatrywał sprawę Józefa Sosińskiego, mieszkańca wsi Czubrowie, pow. Olkuskiego i Łuszczka Jana, robotnika fabryki „Westen“ w Olkuszu oskarżonych o dokonanie morderstwa w dniu 2 lipca b. r. na osobie kupca z Olkusza, Dawida Erenfrieda. Oskarżeni, młodzi jeszcze ludzie zdradzają lekkie zdenerwowanie, co uwidacznia się zwłaszcza na Łuszczku.

Pierwszy zeznaje Józef Sosiński, opowiadając przebieg morderstwa, jego tło i okoliczności.

W krytycznym dniu był w Olkuszu popołudniu.

Wspólnie z Łuszczkiem oddawna snuli jakieś mgliste projekty zdobycia w łatwy sposób majątku.

Pewnej nocy, kiedy obaj pod lasem szukali rzekomo ukrytych tam skarbów — powstał nagle konkretny plan działania.

Poddał go Łuszczek.

— Wziąć żyda i zabići jaką sztangą uderzyć w łeb, zabrać pieniądze i koniec. Ofiara mordu, Erenfried znany im był wspólnie. Wiedzieli, że handlarz wozi ze sobą pieniądze.

Fatalnego więc dnia Sosiński popołudniu wyjechał z Olkusza i noga za nogą wlókł się leniwie szosą. Przed wsią Sienniczno spotkał „Psotę“. Tak nazywano Erenfrieda we wsiach.

Zatrzymał furę, zaprosił kupca na wóz i wśród gawędy jechali powoli do Czubrowic.

Po pewnym czasie Erenfried odwrócony plecami do Sosińskiego oparł się na ręce i zasnął.

O pół kilometra od wsi Zederman, Sosiński młotkiem przygotowanym na ten cel uderzył kupca 3 razy w głowę.

— Cosik mię ogarnęło. Krew chlustnęła z żyda, więc żem go słomą nakrył. Sosiński początkowo chciał trupa wyrzucić w lesie.

Przeszkodził mu jednak chłopak, zbierający grzyby.

Morderca podłożył więc tylko trochę gliny pod głowę ofiary, aby krew nie przeciekała i zajechał na posterunek policji w Czubrowicach i bałamutnie twierdził, że go napadli bandyci.

Tam go zastał śpiącego komendant policji pow. Olkuskiego, kom. Henszel, który przyjechał na śledztwo. W ogniu krzyżowych i męczących pytań Sosiński wyznał wszystko.

Opowiedział o roli i udziale Łuszczka i o ich wspólnych zamiarach.

Wskazał miejsce gdzie zakopał pieniądze i młotek, wyjaśnił wiele szczegółów.

Wczoraj na przewodzie sądowym powtórzył to wszystko. Obok siedzącego, Łuszczka wskazał jako moralnego sprawcę tej zbrodni.

Łuszczek nie przyznał się jednak do winy.

Główny świadek, kom. p.p. Henszel w obszernych wywodach wyjaśnił rolę obydwuch wspólników.

Stwierdzili to również i pozostali świadkowie.

Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary dla oskarżonych.

Replikował obrońca Sosińskiego, adw. Jędrzejewski, podnosząc przyznanie się i wyznanie prawdy przez oskarżonego.

Z dużą swadą wygłosił mowę obrończą, adw. Pawełek. Sąd nie posiada dostatecznych dowodów winy Łuszczka. Oskarżenie opiera się na zeznaniach Sosińskiego, opowiedzianych w śledztwie. Ale żadnych konkretnych, namacalnych dowodów niema. Dlatego prosi o uniewinnienie.

* * *

Sąd udaje się na naradę. W sali duszno, po szybach ściekają resztki dżdżu, niby wielkie perliste łzy... Do Sosińskiego ciśnie się zbiedzona żona i dwoje dziatek o jasnych, przedziwnie jasnych włosach.

Wyrok.

O godzinie 3 popołudniu Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Józef Sosiński skazany został na śmierć, Łuszczek Jan zaś przekazany sądowi zwykłemu z rygorem natychmiastowego aresztowania.

L. Hor.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 czwartek	Dziś Apolinarego b. m. Jutro Kunegundy król. pol. Wsch. słońca 3.13 Zach. „ 8

Kto będzie ubezpieczony w kasie chorych.

Ministerjum skarbu opracowało projekt nowel do ustawy o kasach chorych. W myśl tej noweli obowiązkowi ubezpieczenia w kasach chorych podlegać będą osoby zarabiające poniżej 3000 złotych rocznie z wyłączeniem robotników rolnych, leśnych oraz służby.

Pozatem mają być wyłączone od ubezpieczenia na wypadek choroby osoby, które nie przekroczyły 16 lat życia, urzędnicy państwowi, funkcjonarjusze państwowi, instytucyj kredytowych, oraz pracownicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Z wojewódzkiego związku straży pożarnych.

W wydanym ostatnio zbiorze okólników związku straży pożarnych województwa Kieleckiego zamieszczono protokół zebrania Rady związku, z którego ważniejsze dane podajemy.

Otóż teren działalności związku obejmuje obszar 25410 klm. kw. 2528352 ludności w 16 powiatach i 8 miastach.

W dniu 1 czerwca r. b. było czynnych 489 straży.

Jedna straż przypada na 52 klm. kw. i na 5180 mieszkańców.

W roku ubiegłym było 710 pożarów spalonych budynków 2036, suma poszkodowań P. D. U. W. zł. 172781.

Normalnie okręg jest w każdym powiecie, jedynie tylko powiat Będziński, ze względu na obszar i różnorodny charakter poszczególnych części powiatu, posiada dwa okręgi, mianowicie: sosnowiecki i zawiercki.

Prezesem okręgu sosnowieckiego jest p. Winter, zawierckiego p. M. Szymanowski.

Inspektorem związku p. J. Drzewiecki.

Okręg sosnowiecki posiada 48 straży pożarnych, okręg zawiercki 27 straży, okręg olkuski także 27 straży.

O uporządkowanie ruchu na dworcu.

Na dworcu w Sosnowcu panuje ożywiony ruch pasażerów. Dwa wejścia na dworzec są w stałem oblężeniu przez pasażerów wychodzących i wchodzących na dworzec.

Należałoby może uregulować przejście w ten sposób, istniejący wszędzie zagranicą, że jednem wejściem wchodziliby pasażerowie na dworzec, a drugim wychodzili.

Uniknęłoby się w ten sposób nieporządku i ułatwiło przejście.

Należy tylko wywiesić na drzwiach odpowiednie napisy.

Czy władze kolejowe nie pomyślały by o tem?

Osobiste.

P. Dobrowolska Leokadja, wychowanica szkoły pani Rzadkiewiczowej w Sosnowcu, siostra znanego kupca p. Adama Dobrowolskiego, otrzymała na Warsz. Uniwersytecie dyplom dentystki-lekarki.

Wezwanie Związku b. wojskowych.

Zarząd Związku b. wojskowych W. P. Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, wzywa swych członków do uregulowania wpisowego i składek miesięcznych. Ci zaś, którzy składek nie mogą płacić, winni wnieść usprawiedliwienie piśmienne, celem zwolnienia ich od opłaty do czasu otrzymania pracy. Nadmienia się, że obowiązuje termin jednomiesięczny. Po tym terminie, ci którzy nie uregulują zaległości lub nie wniosą usprawiedliwienia, nie będą uważani za członków. Siedziba Związku mieści się w Sosnowcu przy ulicy Dziewiczej 2, godz. urzędowe od 9 rano do 19, gdzie udziela się wszelkich informacji jakoteż przyjmuje się zapisy nowych członków.

Taksometry w Sosnowcu.

Od kilku dni w Sosnowcu pojawiło się kilka taksometrów automobilowych, co jest objawem bardzo pożądanym i wygodnym.

Taksometry te jednak nie posiadają jeszcze liczników i pobierają opłatę za przejazd dowolnie.

Magistrat winien jaknajszybciej ustalić taksę dla dorożek samochodowych i wprowadzić przymus posiadania liczników.

W Warszawie istnieje podwójna taksa.

Dla samochodów większych i wygodniejszych 80 gr. za 1 kilometr, dla samochodów mniejszych 50 gr. za kilometr.

Należałoby więc i w Sosnowcu ustalić opłaty w ten sposób, aby „taxisy“ nie były niedostępne dla publiczności, a stanowiły szybki i tani środek lokomocji.

Przenoszenie się urzędników państwowych do służby samorządowej.

Zdarzają się wypadki, że urzędnicy poszczególnych ministerjów i podległych im urzędów zgłaszają natychmiastowe ustąpienie ze służby, z powodu, iż zostali zaangażowani na korzystniejsze stanowiska w administracji samorządowej, z obowiązkiem bezzwłocznego objęcia tych stanowisk. Ponieważ tego rodzaju wypadki sprowadzają nieład w funkcjonowaniu instytucji państwowych, Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym poleca wojewodom zarządzić, ażeby organa wykonawcze związków komunalnych w imię dobra publicznego nie przyjmowały do służby urzędników państwowych bez uprzedniego porozumienia się z właściwą władzą przełożoną tych urzędników.

Żniwa.

Wobec ustalenia się pogody rozpoczęte w ubiegłym tygodniu żniwa odbywają się w warunkach najzupełniej pomyślnych. Żyta są już prawie zupełnie zżęte, a nawet w części zwiezione zostały do stodół,—pszenica, jęczmień, owies dojrzewają już na dobre, nie może więc być mowy o tem, aby deszcze spowodowały nieurodzaj, czy też wpłynęły niepomyślnie na żniwa. Narzekania takie są niezgodne z prawdą, a źródło swe mają w szkodliwej chęci nadmiernych zysków.

Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom.

Zwrócił się do nas pewien mieszkaniec Zagłębia i pokazał nam list od znajomego Polaka z Ameryki, który zapytuje, gdzie się podziewają składki Polaków amerykańskich na biednych w Polsce. Oświadczyliśmy wówczas, że akcją tą, prowadzoną b. uczciwie, kieruje Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom. Podejrzliwość ludzka przekracza jednak miarę rozsądku, bo oto ten sam list znaleźliśmy wydrukowany w „Głosie Zagłębia", który przez chwilę nie zastanowił się, jaką krzywdę może wyrządzić ludziom uczciwym, pracującym ideowo we wspomnianem zrzeszeniu, bez sprawdzenia, jak się rzecz istotnie przedstawia. Jest to niesumienność, której może dopuścić się człowiek bezmyślny lub złośliwy. Obecnie możemy podać dokładny adres instytucji, która rozporządza niewielkiemi dziś coprawda składkami Polaków amerykańskich. Jest nią „Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom", urzędujący w Warszawie przy ul. Jasnej Nr. 11. Tam można się o jego działalności poinformować dokładnie.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Będzinie.

(g) Sądząc z dotychczasowych przygotowań do wyborów do Rady Miejskiej w Będzinie, do współzawodnictwa staną trzy listy polskie, mianowicie: Zjednoczenie Polskie, P. P. S. i komunistyczna Jedność robotnicza.

O tzw. Unji jakoś ucichło i, być może, inicjatorzy zrezygnowali z nieortunnego pomysłu. Losy bolszewickiej jedności narazie są nieznane, aczkolwiek jest rzeczą prawdopodobną, iż lista ta zostanie unieważniona.

Co do list żydowskich krążą różne pogłoski i, jak słychać, w najgorszym razie będą tylko dwie listy, co podyktowane jest widocznie względami taktycznymi. O ile do niedawna przywódcy żydowscy zabiegali o utworzenie wspólnie z Polakami jednego bloku, w następstwie postanowili pójść sami, przyczem z właściwą im butą oświadczają, iż dadzą sobie sami radę i od ich woli zależny będzie nietylko skład Rady, lecz i przyszłego zarządu miasta. Wartość tych przechwałek wykaże wynik wyborów.

Główny komitet wyborczy powstanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

O rozkład jazdy.

(g) O potrzebie zaprowadzenia w Zagłębiu dogodnej komunikacji świadczy fakt, iż kursujący autobus pomiędzy Sosnowcem a Dąbrową jest stale przepełniony i prawdopodobnie przedsiębiorstwo musi wkrótce uruchomić więcej tego rodzaju maszyn. Wskazaną byłoby rzeczą, aby przedsiębiorstwo podało do publicznej wiadomości rozkład jazdy, oraz miejsca postoju, gdyż brak tych danych daje się we znaki osobom, chcącym skorzystać z autobusu.

Nowa placówka polska.

(g) Kupiec dąbrowski, p. J. Piotrowski, otrzymał hurtową sprzedaż soli na Dąbrowę i okolice. Tym sposobem tak ważny dział handlu dostał się w ręce polskie i kupiectwo nasze będzie mogło zaopatrywać się w ten artykuł bezpośrednio z pierwszej ręki, unikając kosztownego pośrednictwa żydowskiego.

Wiec przedwyborczy.

(g) Staraniem Zjednoczenia Polskiego w Będzinie, odbędzie się w niedzielę, dn. 26 b.m. w sali na górze Zamkowej wielki wiec przedwyborczy, z udziałem zamiejscowych mówców.

Urodzaj owoców.

Urodzaj jabłek zapowiada się w tym roku b. dobrze. Będzie ich znacznie więcej niż w roku zeszłym. Natomiast urodzaj gruszek zapowiada się niżej średniego, albowiem w niewielu wyjątkowych miejscowościach grusze obrodziły. Brak dostatecznych ilości gruszek nie da się jednak dotkliwiej odczuć, albowiem owoc ten szybko przechodzi. Natomiast urodzaj jabłek spodziewany jest taki, że nie zajdzie potrzeba sprowadzania tego owocu z zagranicy, jak to miało miejsce w roku zeszłym, gdy importowaliśmy nawet jabłka kanadyjskie. Również urodzaj śliwek zapowiada się dobrze.

Odpowiedzi Redakcji.

Nasz korespondent w Grodźcu: Otrzymaliśmy tylko drugą kartkę listu. Pierwszej brak. Prosimy o nadesłanie jej, ewentualnie o nową korespondencję na ten temat.

Rozbudowa szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

(g) Z dużem uznaniem i zadowoleniem zaznaczyć trzeba, iż władze nasze troszczą się o stan i rozwój szkolnictwa zawodowego, otaczając je należytą opieką i pomocą.

W maju r. b. podaliśmy opis założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy pawilon szkolny w państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Otóż władze nasze, zdając sobie sprawę ze znaczenia uczelni, która w obecnych warunkach musi przedewszystkiem dać potężnemu przemysłowi G. Śląska wykwalifikowanych i dzielnych techników, postanowiły szkołę postawić na takim poziomie, aby odpowiada ona w zupełności zadaniu.

W tym celu opracowano plan rozbudowy szkoły i zaopatrzenia jej we wszelkie niezbędne pracownie, warsztaty, laboratorja i t. p. pomoce naukowe.

Całość obejmuje kompleks budynków, zgrupowanych na przestrzeni 22 tysięcy mtr. kw. pomiędzy ul. Szkolną i Zagórską.

W tym roku postanowiono wznieść gmach oznaczony nr. 3, na pomieszczenie szeregu pracowni, o którym już z racji założenia i poświęcenia kamienia węgielnego pisaliśmy.

Dwupiętrowy ten gmach jest na ukończeniu.

W suterynach znajdzie pomieszczenie laboratorjum hutnicze, oraz dział gospodarczy, na parterze będzie laboratorjum metalurgiczne i mechaniczne. Pierwsze piętro zajmie muzeum hutnicze, kreślarnie i sala części maszyn.

Na drugiem piętrze znajdą pomieszczenie sale wykładowe i kreślarnie.

Gmach przedstawia się okazale, budowany jest nadzwyczaj solidnie z cegły ogniotrwałej i żelbetonu i zaopatrzony będzie w centralne ogrzewanie, wodociąg i t. p. urządzenia.

Ponieważ budynek ten wzniesiono dzięki zabiegliwej gospodarce stosunkowo niedrogo, ministerjum postanowiło jeszcze w tym roku przystąpić do dalszej rozbudowy szkoły tj. nadbudowy dwóch pięter nad obecnym frontowym gmachem szkolnym.

Po uskutecznieniu tej pracy, dostosowanej harmonijnie do stylu dotychczasowego gmachu, w suterynach będzie pomieszczone muzeum geologiczne, państwowy instytut geologiczny, kuchnia uczniowska, sala gimnastyczna na 700 osób i sala rekreacyjna, z której będzie bezpośrednie wyjście na rozległe boisko.

Na parterze będą pomieszczenia administracyjne, bibljoteka, główna czytelnia i aula na 700 osób, dostępna na odczyty, zebrania naukowe i t. p. także dla osób prywatnych.

Pierwsze piętro zajmie wydział górniczy, sale wykładowe, kreślarnie, muzeum górnicze, stała wystawa maszyn i urządzeń górniczych, dostępna w pewne dni dla publiczności.

Na drugiem piętrze ulokowany będzie wydział miernictwa kopalnianego, w specjalnej zaś wieży — obserwatorjum astronomiczne i meteorologiczne.

W związku z powiększeniem budynku, obecne boczne wejścia z placu Legjonów zostaną skasowane, natomiast będzie jedno wejście środkowe, przyczem ul. 3-go Maja ma być przedłużona do samego gmachu szkolnego, w związku z czem plac Legjonów uległby pewnej modyfikacji.

W dawnym gmachu internatu parter przeznaczony jest dla wydziału elektrotechnicznego, laboratorjum chemicznego, oraz zakładu do badania materjałów. Na drugiem piętrze pracownie chemiczne i sale wykładowe dla przedmiotów ogólnokształcących.

Z kolei, co prawdopodobnie nastąpi w roku przyszłym, rozpocznie się od strony ul. Szkolnej budowa dużych warsztatów szkolnych, które stanowić będą: stolarnia, odlewnia, kuźnia, warsztaty mechaniczne z oddziałem do wyrobu narzędzi, hala maszyn z kotłownią i t. p. urządzenia pomocnicze.

Dzięki wymienionym pracom i urządzeniom szkoła stanie na wysokim poziomie, uczniowie bowiem łącznie z wiadomościami teoretycznemi zaznajamiają się gruntownie z wiedzą praktyczną i tym sposobem ze szkoły wychodzą wykwalifikowani technicy, zupełnie przygotowani do objęcia i kierowania pewnym działem fachowym.

Wszystkie budynki wykazane będą podług planów p. Graviera, prof. politechniki warszawskiej i dyrektora szkoły budowlanej, budowę zaś kończonego obecnie gmachu na pomieszczenie pracowni, prowadzi ku zupełnemu zadowoleniu firma budowlana prof. Stella Sawickiego z Krakowa.

Największą troską ciała pedagogicznego szkoły jest brak bursy, gdzieby uczniowie mogli otrzymywać odpowiednie pożywienie i locum, gdyż znaną jest rzeczą, iż zbyt oddalone mieszkanie i nieodpowiednie warunki mieszkaniowe wpływają wysoce szkodliwe na wynik nauki.

Dzięki zabiegom dyrekcji szkoły, powstał komitet, w skład którego powołano szereg poważnych osób, celem zrealizowania zamierzenia.

Pewna pomoc jest już przyrzeczona i można mieć nadzieję, iż tak potrzebna bursa w niedługim czasie wyrośnie obok szkoły, dając narazie schronienie 100 wychowankom, następnie zaś 200.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w miarę rozbudowy szkoły będzie mogła korzystać z niej coraz większa ilość młodzieży i gdy dawniej uczęszczało średnio 260 uczni, w tym roku przyjęto już 300, a w niedalekiej przyszłości będzie mogło korzystać z nauki 500 wychowanków, dając przemysłowi naszemu wykwalifikowane w swym zawodzie siły techniczne.

Kronika Zawiercia.

Z działalności komisarjatu ziemskiego.

(f) Stosownie do zakreślonego na rok bieżący planu prac regulacyjnych, zakończone zostały w b. m. prace P.U.Z. nad likwidacją serwitutów wsi Piwonja, ciążących na lasach państwowych, wchodzących w skład nadleśnictwa Siewierz. Sprawa ta była rozpatrywana na komisji rozjemczej już po raz drugi, gdyż poprzedni projekt z ubiegłego roku główna komisja ziemska w Warszawie uchyliła ze względów formalnych, na skutek apelacji nadleśnictwa. Obecnie formalności te zostały załatwione i sprawa zostaje przesłana do okręgowej komisji ziemskiej w Kielcach do zatwierdzenia. Z chwilą zatwierdzenia tej sprawy sądzić należy, że nic nie będzie stało na przeszkodzie do definitywnego zrealizowania projektu.

Jednocześnie zostały zakończone prace komisji rozjemczej w sprawie likwidacji serwitutów wsi Ciągowice, Tuna i Zazdrość, obciążające majątek Ciągowice własność p. Zawadzkiego. Geometra otrzymał już ścisłe wskazówki do wykonania projektu.

W końcu b. m. P. U. Z. przystąpią do prac związanych z likwidacją serwitutów Milowic, ciążących na gruntach Tow. Sosnowieckiego, oraz wsi Dąbrowno, obciążających dobra Złoty Potok, własność hr. Raczyńskich.

Kierownik komisarjatu ziemskiego p. komisarz Łaski zwraca się jednocześnie za naszem pośrednictwem do wszystkich zainteresowanych z oznajmieniem, że osobiście przyjmuje interesantów tylko w soboty każdego tygodnia, od godziny 9 rano do 2 i pół po poł.

Zebranie sprawozdawcze rzemieślników.

(f) Dnia 27 b. m. o godz. 6 popoł. w sali rzemieślników przy magistracie w Zawierciu odbędzie się zebranie sprawozdawcze delegacji cechowych uczestniczących w Wszechpolskim zjeździe rzemieślników w Warszawie.

Kronika Olkuska.

Topielec.

W dniu 20 b. m. wydobyto z rzeczki w Łobzowie, gminy Wolbrom, zwłoki Stanisława Zbrojnego, lat 20, mieszkańca tej wioski. Śledztwo ustaliło, że Zbrojny utonął podczas kąpieli.

Wyrodna matka.

W piwnicy Andrzeja Magiery we wsi Dłuszcz, gminy Wolbrom, znaleziono zakopanego noworodka płci męskiej. Policja wolbromska ustaliła, że wyrodną matką jest Katarzyna Magiera, panna, która zbiegła. W tych dniach Magierówna została aresztowaną w Sosnowcu.

Trzech młodzieńców i „ona".

Przed kilku dniami, a raczej nocami, trzech znanych w Olkuszu młodzieńców: Jan B, Jan B i Z. K. raczyło się w pewnym wesołym przybytku do późna w nocy. Sympatyczna zabawa mogłaby aliści trwać do końca, gdyby nie przedmiot gorących afektów wszystkich trzech młodzieńców, której pomięta fotografja spoczywała u jednego z nich w kieszeni i o większe poszanowanie której domagali się dwaj pozostali adoratorzy. Doszło w rezultacie do awantury, z której J. B. wyszedł pokaleczony sztyletem, a inni mniej-więcej podrapani. Mogło jednak dojść do poważnego wypadku, gdyż jeden z nich, mając przy sobie rewolwer, groził zastrzeleniem rywali. Zwabiona awanturą policja wszystkich aresztowała, odbierając gorącym młodzieńcom broń i sztylety.

Należy zaznaczyć, że przed tygodniem jeden z tych młodzieńców, manipulując rewolwerem w sklepie, spowodował wystrzał, który zranił furmana Klucz. w pewne dość delikatne miejsce. Kulka po operacji została wyjęta.

Co słychać z kooperatywą budowlaną?

Nie tak dawno pewne zainteresowanie w naszem mieście wzbudziła sprawa budowy domów, mająca swe źródło w pomierzonych parcelach na Czarnej Górze, które Magistrat przeznaczył na sprzedaż. Utworzony Tymczasowy Komitet odbył kilka posiedzeń, postarał się o statut i zapewne poczynił jakieś dalsze kroki. Ogół zainteresowanych jednak pragnąłby wiedzieć, w jakiem stadjum sprawa ta obecnie się znajduje i czy jest nadzieja zrealizowania projektu, który miałby szanse powodzenia, bo jest sporo reflektantów i dobra okazja kupna parceli na Czarnej Górze do spłaty ratami.

Połączenia telefoniczne Wolbroma.

Wprowadza się rozmowy telefoniczne między Olkuszem i Wolbromem z jednej strony a Pragą z drugiej strony, oraz między Wolbromem i Wiedniem. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej w relacji Olkusz—Praga (400 klm.) wynosi 3 fr., w relacji Wolbrom—Praga (ponad 400 klm.) i Wolbrom—Wiedeń — po 3 fr. 50 cent.

Zjazd Jędrzejowiaków.

W dniach 4 i 5 lipca r. b. odbył się w jędrzejowskiem seminarjum naucz. zjazd maturzystów tegoż seminarjum z r. 1919.

Zakłady Przemysłowo-Budowlane „DŹWIGNIA" Sp. Akc. w Sosnowcu.

BILANS ZAMKNIĘCIA na dzień 31 grudnia 1924 r.

Sprawozdanie z 9-cio miesięcznego okresu za czas od 1/IV do 31/XII-24 r.
na mocy zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 21/4-25 r., stosownie do Art. 2 Ustawy Sejmowej z dnia 31/7-19 r.

STAN CZYNNY

1.	Rk.	Placów	Zł	20,93
2.	„	Nieruchomości	„	9,058,93
3.	„	Maszyn	„	15,481,83
4.	„	Urządzeń	„	7,223,17
5.	„	Ruchomości narzędzi i instrumentów	„	16,039,25
6.	„	Inwentarza żywego	„	8,08
7.	„	Kasy	„	161,70
8.	„	Papierów wartościowych	„	2,500,75
9.	„	Banków	„	514,10
10.	„	Dłużników	„	24,010,35
11.	„	Wyrobów gotowych i półproduktów	„	24,618,14
12.	„	Kaucji	„	0,55
13.	„	Zaliczek	„	431,22
14.	„	Materjałów	„	26,743,92
15.	„	Weksli do inkasa	„	3,574,30
16.	„	Strat i zysków	„	43,617,81
			Zł	174,005,03
17.	„	Wydanych gwarancji	„	277,77
			Zł	174,282,80

STAN BIERNY

1.	Rk.	Kapitałów				
		a) Zakładowy	Zł.	222,22		
		b) Zapasowy	„	5,70		
		c) Rezerwowy	„	4,575,81	Zł	4,803,73
2.	„	Banków			„	23,964,31
3.	„	Wierzycieli			„	57,503,29
4.	„	Akceptów			„	17,411,33
5.	„	Przejściowy			„	62,785,05
6.	„	Podatków			„	6,824,32
7.	„	Podatek na wypadek bezrobocia			„	634,57
8.	„	Wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej			„	78,43
					Zł.	174,005,03
9)	„	Gwarancja			„	277,77
					Zł	174,282,80

Rachunek STRAT i ZYSKÓW.

WINIEN

1924 Grudzień	31	Strata na ogólnej produkcji za czas: od 1/IV - 24 r. do 31/XII - 24 r.	Zł 77,430,65	
„	31	Koszt utrzymania BocznicyKolejowej	„ 305,57	77,736,22
				Zł [illegible]

Powyższy Bilans Zamknięcia, oraz Rachunek Strat i Zysków zatwierdzone zostały przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, odbyte w dniu 14 czerwca 1925 roku.

MA

1924 Maj	30	Osiągnięta różnica kursowa z powodu dewaluacji Marki pol, a przeliczenia w następstwie na Złote przy relacji Mkp 1,800,000—za 1 Zł. ze sprzedaży: 1) Udziałów Zakład. Ceramicznych B. Meyer i S-ka w Będzinie	Zł 4,443,62	
Wrzesień	28	2) Placu A. Bernadzikiewiczowi	„ 27,998,63	
Grudzień	30	3) Strugarki poprzecznej (Sheping)	„ 833,33	
„	30	4) 2 pary koni	„ 842,83	34,118,41
„		Saldo Strat		43,617,81
				Zł 77,736,22

Zgodność powyższego bilansu, oraz należyte prowadzenie książkowości potwierdza Komisja Rewizyjna:

(—) Zygmunt Krauze. (—) Inż. Wincenty Kraupe.
(—) Józef Słomkiewicz. (—) Józefat Kruszyński.

BILANS OTWARCIA.

przeszacowanego majątku na dzień 1 stycznia 1925 roku zatwierdzony na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14 czerwca 1925 r.

STAN CZYNNY

1.	Rk.	Placów	Zł.	143,067,—
2.	„	Nieruchomości	„	64,587,—
3.	„	Maszyn	„	52,006,50
4.	„	Urządzeń	„	10,623,80
5.	„	Ruchomości	„	16,262,94
6.	„	Narzędzi i instrumentów	„	2,727,18
7.	„	Inwentarza żywego	„	425,—
8.	„	Kasy	„	161,70
9.	„	Papierów wartościowych	„	7,765,—
10.	„	Wyrobów gotowych i półproduktów	„	24 618,14
11.	„	Kaucji	„	0,55
12.	„	Zaliczek	„	431,22
13.	„	Materjałów	„	42 400,—
14.	„	Weksli do inkasa	„	3,574,30
15.	„	Banków	„	514,10
16.	„	Dłużników	„	24,010,35
			Zł	393,174,78
17.	„	Wydanych gwarancji	„	281,77
			Zł	393,456,55

STAN BIERNY

1.	Rk.	Kapitałów:				
		a) Zakładowy	Zł.	200,000,—		
		b) Zapasowy	„	5,000,—		
		c) Rezerwowy	„	18,973,48	Zł.	223,973,48
2.	„	Banków			„	23,964,31
3.	„	Wierzycieli			„	57,503,29
4.	„	Akceptów			„	17,411,33
5.	„	Przejściowy			„	62,785,05
6.	„	Podatków			„	6,824,32
7.	„	Podatku na wypadek bezrobocia			„	634,57
8.	„	Wynagrodzenia Komisji Rewizyjnej			„	78,43
					Zł.	393,174,78
9.	„	Gwarancji			„	281,77
					Zł	393,456,55

Kapitał zakładowy Spółki określono na zł. 200 000 podzielone na 4.000 szt. Akcji po zł. 50 każda

Główny Księgowy: (—) Stanisław Kiersztejn.

Zakłady Przemysłowo-Budowlane „DZWIGNIA" Sp. Akc. w Sosnowcu.

Rada Zarządzająca: (—) Bogumił Meyer. (—) Ludwik Piątkowski,
(—) Franciszek Maruszewski.
b. Dyrektor: (—) Mieczysław Waraty.

4663

Odroczenie publicznego przetargu ofertowego.

Urząd gminy Grodziec, powiatu Będzińskiego, podaje niniejszym do wiadomości zainteresowanych, że składanie ofert w zapieczętowanych kopertach w Urzędzie Gminy Grodziec na publiczny przetarg celem oddania przedsiębiorstwu wykonania rozbudowy szkoły 7-mio klasowej w Grodźcu przedłuża się do 31 lipca 1925 r. do godziny 12-ej w poł.

Wójt gminy Grodziec
Morak.

Przewodniczący komitetu rozbudowy szkoły
M. Zarębski.

4582-3

Zarząd Kob. Sp. Sp. „SIŁA" w Strzemieszycach

niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że na walnem zebraniu odbytem w dniu 19-go lipca 1925 r. postanowiono z dniem 20-go lipca przystąpić do likwidacji Spółdzielni, wobec czego wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do Komisji likwidacyjnej.

4664

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Anticzak. 3781-13

Sklep duży z urządzeniem, pokój, kuchnię niedrogo. Dąbrowa, Bazar. Wiadomość: w herbaciarni, Purwin. 4654-1

Kozę rasową z mlekiem sprzedam. Sosnowiec, Pańska 23. 4669-2

Słoje i konserwatory do marynat poleca firma „Kryształ" hale „Rozwój" w Sosnowcu. 4680-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Kobieta w średnim wieku znająca szycie i gospodarstwo domowe poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość: w Administracji „Iskry".

Lokale.
8 groszy za wyraz

Lokal handlowy naprzeciw stacji do wynajęcia. Wiadomość: hotel „Victorja". 4550-1

Pokój umeblowany dla inteligentnej osoby. Sosnowiec, Czysta 9, m. 8. 4595-1

2 pokoje kawalerskie umeblowane zaraz do wynajęcia. Wiad. Wiejska nr. 8, III piętro, tamże wydaje się obiady. 4628-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny Instytut, Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-34

Może która z pań przyjmie na własność dziewczynkę czternastoletnią cichą i pracowitą. Wiadomość: w Adm. „Iskry." 4676

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Dnia 16 VII 1925 r. w Będzinie skradziono Marcinowi Weisslerowi portfel zawierający dowód osobisty i kartę cyrkulacyjną, wydane przez gm. Mikołów, które proszę zwrócić za wynagrodzeniem, do Filji „Iskry" w Będzinie. 4639-1

Ordonowi Piotrowi skradziono książeczkę wyd. przez PKU Będzin. 4641-1

Knapik Antoni Rzeczna 3, zgubił dokumenty wojskowe. Upraszam znalazcę o zwrot takowych za nagrodą. 4661-1

H. Piekarski zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, koncesję i patenty V tej, kateg. Łaskawy znalazca racz zwrócić za wynagrodzeniem 25 zł. Będzin ul. Zawale 7. 4667-2

Icek Kotersztajn zgubił patent, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 4675-3

Dela Wincenty zgubił kartę bezrobocia, wyd. przez gm. Bobrowniki. 4684

Bałyga Stefan zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez mag. m. Sosnowca. 4678-2

Winter Moszek zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, patent V-ej kategorji i dwa świadectwa zdrowia. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 10 zł. Będzin, ul. Modrzejowska 91. 4683